

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Sprawy gdańskie w Lidze Narodów

GENEWA, 21.9 (tel. wł.). Rada Ligi na swym inauguracyjnym posiedzeniu zajmowała się szczegółowym rozpatrzeniem stosunków polsko-gdańskich. Po wysłuchaniu uwag ministra Strasburgera i przewodniczącego Senatu Ziehma, Rada Ligi, na propozycję lorda Cecila, przyjęła jednogłośnie rezolucję, dezaprobuującą wszelkie manifestacje i czyny, skierowane przeciwko statutowi w. m. Gdańska, z którejkolwiek strony. Poza tym Rada postanowiła zwrócić się do Trybunału Haskiego o opinię w sprawie dostępu i postoju polskich statków wojennych w porcie gdańskim. Rada postanowi-

ła również odwołać się do Hagi w sprawie zatargu grecko-bułgarskiego co do stosowania przez Grecję moratorium Hoovera. Jugosłowiański minister Marinkovic zwałczal tezę bułgarską, jakoby propozycja Hoovera mogła się stosować do wszystkich państw. Jeżeliby teza bułgarska została przyjęta — mówił Marinkovic — stanowiłoby to nader niekorzystny precedens i Jugosławia na to nie mogłaby wyrazić swej zgody.

W końcu Rada Ligi zatwierdziła kilka sprawozdań przedstawiciela Japonii, dotyczących ochoty mniejszości polskiej na niemieckim Górnym Śląsku.

Zachwiana podstawa waluty angielskiej

PARYŻ. Pat. Wiadomości z Londynu o zarządzeniach, podjętych przez wczorajszą Radę Ministrów dla ratowania Kursu funta, a świadczących o ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdują się obecnie finanse angielskie, wywołały wielkie poruszenie wśród francuskiej opinii publicznej. Wstrzymując obieg złota i zabraniając wywozu jego zagranicę, rząd angielski tem samem zdaje swoją walutę na łaskę wahań giełdowych. Kurs funta sterlinga załezł będzie od tej chwili od słopnia zaufania do niego zagranicą. Prasa dzisiejsza wzywa wobec tego francuską opinię

publiczną aby wykazała swą solidarność w stosunku do Anglii, z którą łączy ją tyle wspólnych interesów natury moralnej i materialnej. Niema ani jednego francuza — pisze „L'Oeuvre” — któryby w tej ciężkiej próbie, na jaką wystawiona jest Anglia, nie odczuwał, że kraj jego jest głęboko do niej przywiązany, a to nietylko ze względu na miljardy franków w funtach sterlingów, które oddane są do dyspozycji Banku Angielskiego, ale wobec solidarności narodów francuskiego i angielskiego we wspólnej obronie cywilizacji demokratycznej.

Rozpoczęcie rokowań między Japonią a Chinami

MOSKWA Pat. Według otrzymanych tu informacji, rząd japoński miał zawiadomić Czang-Tsu Liana, iż akcja wojskowa została zakończona i nadszedł

czas dla rozpoczęcia rokowań. Pierwsze spotkanie delegatów obu stron miało się odbyć w niedzielę dn. 20 b. m. po południu.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „CORSO“

Od Poniedziałku 21 września b. r. Otwarcie sezonu 1931-32 r. Rewelacyjny film Dźwiękowo Śpiewny mistrzowskiej reżyserji Aleksandra Wolkowa twórcy „Casanowy” p. t.

Biały Szatan (Hadzi Murat)

Monumentalny film podług nieśmiertelnego arcydzieła Lwa Tołstojana W rolach głównych wszechświatowej sławy IWAN MOZZUCHIN, LIL DAGOWER, BETTY AMAN

W tym filmie udział biorą: chór kozaków dońskich, zespół baletowy Edwardowej oraz niezliczone masowe tłumy.

Nadprogram! Dodatek dźwiękowy.

Początek seans. codz. o g. 5.15 pop. Ostatni seans o godz. 10 wieczór.

Bilety wolnego wejścia, Passe-Parout z wyjątkiem urzędowych i prasowych nieważne.

Kino - APOLLO - teatr

Najnowsze dwa dźwiękowe przeboje w jednym programie!

1) Metro ma zaszczyt przedstawić, grany od miesiąca w kinie „Casino” w Warszawie obyczajowy film ilustrujący wzruszającą historię trojga dziewcząt, które szukały w życiu szczęścia, a znalazły tylko **NASZE NIEWINNE NARZECZONE** w rolach głównych: JOAN CRAWFORD, ANITA PAGE, DOROTKA SEBASTIAN i KONRAD NAGEL.

2) Fox-film ma zaszczyt przedstawić, przepojony namilnością dramat ludzkich serc, miłości i poświęcenia z życia arystokracji p. t.

MAŻ — KOCHANEK

z najnowszą gwiazdą amerykańską CATHARINE OWEN oraz WARNERA BAXTER

Początek 1-go seansu o godz. 5.30.

Uwaga! Otwarcie sezonu największym przebojem świata „MAROKKO” z powodu niecałkowitego ukończenia remontu odroczone na kilka dni. Inauguracja już w najbliższych dniach.

23 -- 28 wrzesień 1931 r.

III. TARGI CHMIELOWE

W LUBLINIE

Magazyny Oddziału Lubelskiego Banku Handlowego w Warszawie ulica Łęczyńska 7, telefon 454.

Podniosła uroczystość legionowa w Częstochowie

Odświeżenie pomnika ś. p. Prezydenta Gabriela Narutowicza

CZĘSTOCHOWA, 21.9 (telef. wł.). Wczorajsza podniosła uroczystość legionowa w Częstochowie rozpoczęła się nabożeństwem, które wysłuchał: prezes Sławek, ministrowie Jędrzejewicz, Hubicki i Kozłowski, wojewoda kielecki Paciorkowski, około 20 postów BBWR., główny zarząd Zw. Legionistów, liczne delegacje legionistów i POW-iaków z całego Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi, Warszawy i szeregu innych miast.

Aktu poświęcenia sztandarów częstochowskich organizacji Zw. Legionistów i P. O. W. dokonał O. przeor Markiewicz. Rodzicami chrzestnymi byli p. minister gen. Hubicki, zastępca dowódcy 7-ej dyw. piech. płk. dypl. Przedzymirski, prezes zarządu Zw. Legionistów Zagłębia Dąbrowskiego poseł dr. Gosiecki, prezes częstochowskiego Zw. Legionistów Kobyłecki i p. Ignacy Pasierbowski, ojciec poległego legionisty, oraz p. ministerwa Hubicka, d. rowa Madejska, starościna Kuehnowa, generałowa Dąbkowska i p. Łosiewiczowa, matka poległego legionisty.

W dalszym ciągu uroczystości odbyło się wręczenie sztandarów Zw. Legionistów i P. O. W. Ceremonii tej przyglądały się liczne tłumy publiczności.

Przewodniczący komitetu obchodu, dyr. Płodowski, odczytał akt poświęcenia sztandarów, a następnie wygłosił przemówienie. Mówca dobitnie podkreślił, że dokoła Marszałka Piłsudskiego z chwilą, gdy wyruszył on na bój o wolność Oj-

czyzny, stała względnie nieliczna garstka młodzieży — garść zapaleńców, jak ich wówczas zwano. Dziś dawny Komendant Legionów przewodzi olbrzymiej większości narodu. Społeczeństwo częstochowskie, ufundowawszy dwa sztandary, z pełnym zaufaniem oddaje je w mocne ręce Dyr. Płodowski zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzplitej i jej wodzów, poczem wręczył sztandary prezesom głównych zarządów obu związków płk. Sławkowi i gen. Hubickiemu.

Prezesi miejscowych oddziałów związków, przyklekawszy na jedno kolano, odebrali pięknie wykonane sztandary, ozdobione znakiem Orła Białego.

Zkości przy dźwiękach kilku orkiestr odbyła się defilada oddziałów 27 p. p., 7 p. art. pol., 4 p. art. ciężkiej, strzelca, p. w., harcerzy, młodzieży ludowej, organizacji sportowych i zawodowych, kompanij honorowych b. legionistów i P. O. W-ków z nowopowstańcami sztandarami. Akademię przewodniczył prezes Sławek.

Przy napiętej uwadze licznego audytorjum prezes Sławek wygło-

sił przemówienie. Drugi z kolei przemawiał min. Jędrzejewicz.

Następnie przemawiał min. Hubicki.

Zkości odczytano depesze gratulacyjne, nadesłane przez min. Pierackiego, gen. Rydza-Smigłego, gen. Góreckiego, gen. Olszynie-Wilczyńskiego, gen. Dąbkowskiego, wiceministra Starzyńskiego i w. in.

Przy dźwiękach 1-ej brygady publiczność i goście opuścili akademię, udając się do parku im. Narutowicza na Zawodziu na uroczystość odświeżenia pomnika ś. p. Gabriela Narutowicza.

U stóp nieodświeżonego jeszcze pomnika dłuższe przemówienie wygłosił komisarz miasta Mazur.

W imieniu nieobecnej premiera Piłstora, aktu odświeżenia pomnika dokonał min. Kozłowski.

Pomnik stoi na cokole 7-metrowej wysokości na którym osadzone jest olbrzymie popiersie pierwszego Prezydenta Rzplitej. Pomnik jest dłuta inż. Dańczaka, popiersie wykonał absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Polciński.

W uroczystości odświeżenia pomnika wzięło udział około 20.000 publiczności.

Giełda w Berlinie zamknięta

BERLIN, 21.9 (tel. wł.). Wobec wypadków natury gospodarczej w Londynie, giełda berlińska została od poniedziałku na nowo zamknięta.

Pogrzeb

ś. p. płk. Mieczysława Sosnowskiego

W dniu wczorajszym o godzinie 4-ej po południu odbyło się wyprawienie zwłok ś. p. pułk. dr. Mieczysława Sosnowskiego, b. szefa sanitarnego D. O. K. II. Po odprawieniu modłów żałobnych ciało zmarłego wyniesiono z kościoła Katedralnego i umieszczono na lawecie, poczem kondukt pogrzebowy ruszył ulicami miasta, kierując się ku cmentarzowi wojskowemu. Naczele konduktu kroczyła orkiestra 7 p. p. Leg. z Chełma za nią kompania honorowa 8 p. p. Leg.

Następnie niesiono kilkadziesiąt wieńców przeważnie od wojskowości. Za wieńcami kroczyło liczne duchowieństwo. Następnie na lawecie wieziono zmarłego.

Tuż za trumną postępowała najbliższa rodzina, następnie przedstawiciele władz z Panem Wojewodą Świdzińskim na czele, kom. Piechota, dalej korpus oficerski na czele z p. szefem sztabu O. K. II pułk. Endel Ragisem. Następnie przedstawiciele P.C.K., LOPP. oraz liczne delegacje wojskowe. Kondukt zamykała tłumnie publiczność i kompania wojska.

Nad otwartą mogiłą wygłoszono szereg przemówień żałobnych. W imieniu Demp. Służby Zdrowia M. S. W. zęgnął zmarłego płk. Skawiński, w imieniu DOK II i sztabu pułk. Endel Ragis, poczem zostało wygłoszonych jeszcze kilka innych przemówień.

Niemieckie koziołki proceduralne na marginesie traktatu o mniejszościach

Dr. Curtius nie zaniedbał złożenia w Genewie dowodu szacunku dla szowinistyczno-awanturycznego odłamku społeczeństwa niemieckiego i na komisji politycznej Ligi wypłynął na szerokie wody kazuistycznej interpretacji traktatu o mniejszościach.

Po wodach tych zeglował z różnym szczęściem nieboszyk dr. Stresemann, pokąd najzyczliwsi mu słuchacze z grona członków Rady Ligi nie zostali wreszcie zaniepokojeni namietnością niemieckiego męża stanu w odniesieniu do spraw mniejszościowych w innych państwach przy całkowitym braku namietności do sprawliwego traktowania praw mniejszości narodowych na terytorium Rzeszy.

Następca p. Stresemanna, dr. Curtius uważa się snąć za spadkobiercę i w tej dziedzinie poczynań swego poprzednika. Zdaje się on jednak nie żywić wiary w możliwość osiągnięcia jakichkolwiek rezultatów, poza jeszcze plastyczniejszym obnażeniem wobec całego świata, iż dążeniem Niemiec jest używać traktatu o mniejszościach jako oręża dywersji politycznej na wschodzie Europy, oręża służącego celom odwetowej polityki niemieckiej z zupełnym pominięciem interesów samej mniejszości i prze-

kreśleniem ducha pojednania, na którym Liga opiera nadzieje spełnienia swej misji pokojowej.

Ogłoszone przed kilku dniami przez prasę polską rewelacyjne dokumenty Auswärtiges Amt, stwierdzające niezbicie współdziałanie oficjalnych czynników niemieckich, a zwłaszcza ministerstw spraw zagranicznych i Reichswchry z tajnymi organizacjami ukraińskimi na terenie Małopolski Wschodniej, a zwłaszcza z Konowalcem, szefem terytorystycznej UOW., są dobitną ilustracją charakteru zainteresowania niemieckiego sprawą mniejszościową w Polsce.

Społeczeństwo polskie nie ma żadnego powodu poszukiwać dyplomatycznych formuł dla wyrażenia swego przeświadczenia, iż traktat o mniejszościach, poczęty z najszlachejniejszych pobudek przez twórców Traktatu Wersalskiego, jest wykorzystywany przez politykę niemiecką dla celów podsycania w Polsce niestannego fermentu narodowościowego, fermentu, który przez wywoływanie w świecie — jak o tem marzy wyobraźnia niemiecka — wrażenia o nienormalności stosunków w Rzeczypospolitej, miałby przemawiać na rzecz rewizji terytorjalnego stanu posiadania.

Dr. Curtius niezmiernie troskliwie osnuwał ten cel swoich dążeń jedwabiem dyplomatycznego przedziwa dziwnych i niczego nie wyrażających słów, oczywiście nie z przyrodzonej skłonności do subtelizowania i układności, ile pod wpływem świadomości, że wreszcie nikomu już nie są tajne intencje niemieckiej frazeologii mniejszościowej, a intencji tych nikt nie może ani uznać ani poprzeć.

Jak zawsze, tak i w danym wypadku, dyplomacja niemiecka

ucięka się do chwytów proceduralnych. Dr. Curtiusowi szczególnie leżało na sercu, by zostało podkreślone i uwypuklone prawo Ligi żądania wyjaśnień od mniejszości wnoszącej skargę. Mówiąc inaczej, niemieckiemu ministrowi nie chodziło bynajmniej ani o powagę Ligi, która zawsze może żądać wyjaśnień w sprawach powierzonych jej rozstrzygnięciu, ani też o zapewnienie tym rozstrzygnięciom możliwie idealnego sąsiedztwa ze sprawiedliwością. Celem jego było stworzyć zasadę, że wnoszącej skargę mniejszości dane będzie wystąpić na forum Ligi, z całym arsenałem materiału agitacyjnego, z którego oczywiście korzyści czerpać będzie ktoś trzeci. Jeśli się uwzględni żywy udział Niemiec w produkcji skarg mniejszościowych, zwłaszcza niemieckich i to zwłaszcza w Polsce, cel intencji dr. Curtiusa nie jest znów tak trudny do ziorumienia.

Wniosek jego nie znalazł uznania wśród członków komisji politycznej. Upadł. Lecz sprawa nie została — przynajmniej z polskiego punktu widzenia — wyzerpana.

Opinia polska musi się zastanowić, czy ten dziwołag, jaki uczyniony został z procedury wykonywania traktatu o mniejszościach, może być nadal utrzymywany przy życiu. Faktem jest iż Polska podpisała i przyjęła traktat o mniejszościach. Jest jednak również faktem, iż procedura nie jest integralną częścią traktatu i że możność wypowiedzenia jej jest przed nami otwarta.

Wydaje się, iż zrobienie użytku z tej możności staje się dla nas coraz bardziej nieuniknioną koniecznością.

Tragikomiczne qui pro quo z żywym nieboszczykiem

NOWY JORK. Pat. Na statku „Polonia”, płynącym do Nowego Jorka, zmarł niejakiego Piotra Michalika z miasta Webster, w stanie Massachusetts. Gdy wiadomość o śmierci jego nadeszła drogą radiową do Stanów Zjednoczonych, pani Michalikowa z miasta Passaic, w stanie New Jersey, myślała że umści jej mąż, który właśnie wracał z wycieczki do Polski, to też w chwili gdy „Polonia” zawinęła do przystani, czekała na przystąpienie pani Michalikowa ubrana w żałobną

suknię, przedsięwzięła pogrzebowy i karawan. Można sobie wyobrazić zdumienie pani Michalikowej, gdy wśród schodzących ze statku spostrzegła swojego męża.

Do jakiego stopnia pomyłki takie są nieuniknione, wskazuje najlepiej fakt, że w podróży powrotnej „Polonia” do Gdyni na jej pokładzie znajdowało się trzech Wójcików, z których każdym było Antoni na imię, a którzy wzajemnie się nie znali.

Pożar w Jaszczowie

W dniu 18 b. m. z rana Lubelska Ochotnicza Straż Pożarna została zaalarmowana przez Wydział Sledczy o groźnym pożarze w Jaszczowie w powiecie Lubelskim. To też bezwzględnie wyruszyła straż samochodowym wozem rekwizytowym z motopompą, lecz została zwró-

cona przez dyżurnego policjanta w Puskach z powodu telefonicznego zawiadomienia Posterunku Policji Państwowej w Jaszczowie o ugaszeniu pożaru miejscowymi siłami.

Powrócono do remizy o godz. 11.05.

Reemigracja do Kanady

W ostatnich czasach zdarzają się wypadki, że reemigranci, po-

DROBNE WIEŚCI Z KRAJU.

KATOWICE, Pat. W mieszkaniu inż. Pelara w Siemianowicach rozegrała się krwawa tragedia. Dział rano strzelał z rewolweru inż. Pelar, zatrudniony na kopalni „Richter” w Siemianowicach, pozbawił życia żonę Stefanję i 9-letniego syna Jerzego, a następnie dał do siebie 5 strzałów rewolwerowych raniąc się ciężko w okolicę serca, tak, że po przewiezieniu do szpitala zmarł. Inż. Pelar pozostawił list, w którym jako powód zabójstwa i samobójstwa podaje zwolnienie go z pracy.

KATOWICE, Pat. Na kopalni „Wawel”, w pow. świętochłowickim, wózek węglowy, wskutek wykołejenia, uderzył górnik Ałojzego Czerwińskiego w głowę, zabijając go na miejscu. Podobna katastrofa wydarzyła się również na kopalni „Królowej Jadwigi” na Śląsku Opolskim, gdzie przywalony wózkem został robotnik Jan Gogoll, który poniósł śmierć.

ŁÓDŹ, Pat. Komenda Policji Państwowej m. Łodzi otrzymała w dniu dzisiejszym na ręce woj. Jaszczolski sumę 7,305 zł 45 gr. jako dochód z odbytych w dn. 30 sierpnia policyjnych zawodów konnych. Sumę tę przeznaczono na pomoc dla bezrobotnych i najbardziej potrzebujących m. Łodzi.

WILNO, Pat. W ostatnich dniach władze sowieckie zamknęły dwa kościoły parafialne w Borysowie i Uzdzie. Księża internowani i udesłano do Połocka. Stało się to na skutek akcji bezbożników, którzy przedłożyli władzom memoriał, domagający się zamknięcia kościołów utrudniających walkę z religią.

ŁÓDŹ, Pat. Na pograniczu polsko-niemieckim doszło wczoraj do krwawego starcia pomiędzy strażą graniczną i przemysłnikami. Patrol graniczny w pobliżu wsi Bielonki, powiatu rudnickiego, spotkał grupę, złożoną z 4-10 mężczyzn, którzy wraz z przemysłem usiłowali przekroczyć granicę. W rezultacie strzelaniny, jaka się wywiązała, jeden z przemysłników, Józef Czechon, został ciężko ranny i odwieziony do szpitala w Wieluniu zmarł. W wyniku zarządzanej obławy ujęto wszystkich pozostałych przemysłników. Są to Jan Lubka z Wielunia, Stefan Szczygielski i Stefan Potkowski.

wracający do Kanady, nie zostają zakwalifikowani przez inspektorów imigracyjnych kanadyjskich. Reemigranci są ściśle egzaminowani przez wspomnianych inspektorów. Odnosi się to zwłaszcza do tych, którzy przebyli poza obrębem Kanady dłużej niż 6 miesięcy.

Wobec powyższego, wszyscy reemigranci, którzy mają zamiar powrócić do Kanady, winni starać się wyjechać możliwie jak najprędzej.

Przy badaniu emigrantów inspektorowie kanadyjscy zwracają szczególną uwagę na następujące punkty:

1. „Landing card” (karta lądowania) jako nieodzowny dokument reemigranta. W razie gdyby reemigrant tego dokumentu nie posiadał, należy na 3 tygodnie przed zamierzonym wyjazdem zwrócić się do najbliższego Biura Syndykatu Emigracyjnego, ażeby za jego pośrednictwem uzyskać zgodę inspektora kanadyjskiego na udzielenie wizy bez „landing card”.
2. Kwota pokazowa dol. 100 jest również konieczna przy uzyskaniu wizy.
3. Udowodnienie otrzymania pracy w Kanadzie. Najbardziej przekonującym dowodem jest list, otrzymany przez reemigranta z Kanady, że pracę po przyjeździe otrzyma.
4. Posiadanie biletu na przejazd do miejsca poprzedniego stałego zamieszkania w Kanadzie jest bardzo pożądanym, gdyż budzi to przypuszczenie, że reemigrant wraca do poprzedniego swego warsztatu pracy.
5. Czy wyjeżdżając po raz pierwszy do Kanady, wypełnił warunki, na podstawie których otrzymał zezwolenie od władz kanadyjskich na wyjazd. Udowodnić powyższe można przez posiadanie zaświadczenia pracy za okres przynajmniej półroczny, lub też jakkolwiek inny wiarygodny dowód.
6. Jeśli reemigrant zabiera rodzinę, musi wykazać się posiadaniem odpowiedniej sumy pieniężnej lub mieć zapewnione środki utrzymania dla rodziny w Kanadzie.

W wypadkach zabierania rodzin przez reemigrantów, posiadają oni zazwyczaj permit dla rodziny, w którym znajduje się klauzula o konieczności przedstawienia odnośnej kwoty pieniężnej.

Wobec tego, że kanadyjscy inspektorowie imigracyjni traktują powyższe sprawy bardzo rygorystycznie, w razie zamiaru powrotu do Kanady, zwracać się należy do najbliższego Biura Syndykatu Emigracyjnego po dokładne informacje.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

GENEWA. Pat. Odbyły się wybory do zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów. Na prezesa powołano p. Streita, przedstawiciela „New York Times”u. Do zarządu wszedł m. in. p. Kazimierz Erenberg, korespondent „Gazety Polskiej” z Warszawy.

KOWNO. Pat. W okolicy Radziwiłszek szerzy się epidemia tyfusu. W ostatnich dniach naliczono 30 nowych zachorowań.

TALLIN. Pat. W okolicach Leningradu rozpoczęły się manewry. Manewrami, które potrwać mają około 35 dni, dowodzi Tuhaczewski.

PAMPELUNA. Pat. W jednej z miejscowości na pograniczu Nawary odkryto wielką kontrabandę broni. Znalezione m. in. trzy wielkie skrzynie wagi 150 kg. zawierające naboje rewolwerowe.

BUKARESZA. Pat. Trwający już od dwóch lat pożar ropy w szybie Moreni, którego nie udało się ugasić ani technikom rumuńskim ani zagranicznym zagasił nagle w dniu dzisiejszym. Pożar ostatnio budził poważne obawy, gdyż ulatniający się gaz zagrażał produkcji ropy w całym okręgu.

BERLIN. Pat. Dziś zapadł wyrok w procesie o obrazę cześci jednego z członków zarządu niemieckiej Ligi Pokoju. Sąd uznał, że zarzuty postawione przez oskarżonego, były słuszne i że stwierdzonym zostało, iż niemiecka Liga Pokoju subwencjonowana była przez fundusze zagraniczne.

HELSINKI. Pat. W lesie tutejszego przedmieścia Malm dokonano sensacyjnego wykrycia, mianowicie policja znalazła jedną głowę, 6 odrąbanych rąk, 9 nóg i 10 palców. Policja narazie nie może znaleźć żadnego wytlumaczenia.

RZYM. Pat. Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji nuncjusza apostolskiego w Polsce Marmaggięgo.

WOJSKOWE ZAWODY LOTNICZE



Wczoraj po poł. na lotnisku warszawskim na Okęciu nastąpiło otwarcie centralnych wojskowych zawodów lotniczych. Otwarcie zawodów dokonał szef departamentu aeronautyki M.S. Wojsk. płk. Rayski, poczem odbyło się losowanie kolejności startu maszyn. W uroczystości otwarcia wzięli udział m. in.: płk. Abczyński, płk. Wieden,

płk. Stądorek oraz płk. de Beauvain. O godz. 19-ej nastąpił start pierwszej maszyny z obserwatozem ppor. Hradkiewiczem i pilotem star. sierż. Kielkiem. Pozostałe samoloty startowały kolejno w 20 minutowych odstępach czasu. Trasa lotu prowadzi przez Toruń — Poznań — Kraków do Warszawy.

Związek Strzelecki na terenie pow. Sarnieńskiego

Z ramienia Podokręgu „Wolyn” Związku Strzeleckiego w dniu 4.IX b. r. odwiedził Zarząd i Komendę Powiatu Z. S. w Sarnach ob. Mazur Referent Wychowania Obywatelskiego.

Praca w Związku Strzel. na terenie wyżej wspomnianego powiatu o wiele lepiej i łatwiej posuwa się naprzód a to dzięki przejęciu się nią. Obecnie na tere-

nie powiatu jest 16 oddziałów Z.S. istnieje 6 świetlic a czyni się starania o zdobycie ich dla wszystkich oddziałów.

Dnia 4 X br. odbędzie się odprawa referentów wychowania obywatelskiego i Komendantów Oddziałów Z.S. w celu zaznajomienia z programem pracy na b. rok szkolny.

O LEPSZE JUTRO WSI

Ze Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego

W ubiegłą niedzielę, dnia 20 b. m. młodzież wiejska, zorganizowana w Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego przybyła licznie na Zjazd Delegatów Kół z najbardziej odległych krańców Lubelszczyzny.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele Katedralnym barwny pochód młodzieży ze sztandarami w strojach ludowych udał się do pomnika Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec i dokonano zdjęć grup.

Zjazd rozpoczął obrady o g. 12.15 w sali magistratu lubelskiego w obecności przedstawicieli władz z Panem Wojewodą J. B. Swidzińskim na czele oraz organizacyj społecznych i gospodarczych, które albo ideowo zbliżone, albo w pracach konkretnych, gospodarczych stykają się z demokratycznym ruchem młodej wsi polskiej. Długi krąg przemówień powitalnych rozpoczęła przedstawicielka Kuratorium Okr. Szkolnego pani Janina Komornicka. Przedstawiciel Wojewódzkich Związków sąsiednich jak: Kieleckie, Podlasie i Warszawskie podkreślali w swoich przemówieniach z prawdziwą dumą to przodownicze stanowisko Związku Lubelskiego, który jak 10 lat temu powstał pierwszy na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, tak dzisiaj dźwierży palmę pierwszeństwa we wszystkich działach pracy na terenie wsi przez organizację prowadzonych.

Po przemówieniach powitalnych pani wizytatorka Komornicka dokonała otwarcia wystawy prac koleżanek.

Wyrłano deszcze; do Pana Prezydenta, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Ministra Oświaty z całkowitą pewnością, że Związek Młodzieży Wiejskiej woj. Lubelskiego — jak nigdy, tak nadal, będzie prowadził pracę nad podniesieniem duchowym i materialnym wsi polskiej w duchu państwowym i obywatelskim.

Wypełniona po brzegi młodzieżą wiejską sala Magistratu, pięknie i gustownie rozmieszczone ekspozycje koleżanek w salach sąsiednich, powaga i sku-

pienie podczas obrad dawały świadectwo, że młoda wieś polska, pomimo ciężkich warunków w okresie kryzysu gospodarczego, organizuje się, pracuje nad sobą, tworzy nowe wartości na których oprzeć chce w przyszłości potęgę państwa i dobrobyt wsi.

Syntetycznym ujęciem prac i wzrostu organizacji oraz uwypukleniem jej podstaw ideowych był referat wygłoszony przez p. p. Ignacego Dziadosza. Myślą przewodnią referatu było podkreślenie, że Związek Młodzieży Wiejskiej jest organizacją o charakterze społeczno-wychowawczym, że w swoim systemie wychowawczym postawiła sobie za nacelną zasadę przedewszystkiem państwowe wychowanie młodzieży wiejskiej. W roku bieżącym dziesięć lat upływa od czasu gdy na terenie Województwa Lubelskiego istniejące Kola Młodzieży stworzyły swą nadbudowę — Związek Wojewódzki. Myśl zorganizowania zrodziła się w Lublinie i była pierwszą próbą tego rodzaju w Polsce. Przez lat 10 organizacja wykonywała swoje podstawy ideowe, rosła liczebnie, pogłębiała i rozszerzała swój zakres i metody pracy. Dowodem zdrowego rozwoju organizacyjnego był stały, równomierny wzrost Kół i Okręgów bez względu na lepsze lub gorsze warunki i czasy. Nie pomogły walki i ataki reakcyjno-zachowawczej grupy młodzieży (S.M.P.), która prowadzona za rękę przez „patronów” nie chce widzieć w Kółach Młodzieży Wiejskiej budującej się młodej wsi, która przez własną pracę i organizację bez pomocy ubocznej, dźwiga się ku lepszej przyszłości. Dość łatwo organizacja uporowała się z grupą młodzieży radykalizującej a powstałej z rozłamu w r. 1928, która zapoznała całkowicie główny filar ideologii związkowej — państwowe i obywatelskie wychowywanie i nastawianie młodzieży wiejskiej, stawiając sobie za najwyższy cel, mglisto, a przedewszystkiem klasowo pojętą „ludowość” („Wici”). Zwią-

zek cały czas pozostał spontanicznym, samorodnym ruchem organizacyjno-społecznym, wyrosłym z wewnętrznej potrzeby lepszyczeńi młodzieży wiejskiej.

Od niepełnej setki Kół w r. 1921 — organizacja dochodzi do liczby Kół 639 skupiającej w swoich szeregach do 15 000 młodzieży. Rokrocznie przybywało organizacji przeciętnie 75 Kół, co świadczy o zdrowych podstawach ideowych i rzetelnej pracy. W miarę rozwoju liczbowego organizacja rozszerza swoją skalę zainteresowań, dzisiaj śmiało rzecz można, że wszystkie dziedziny związane z życiem wsi znajdują odzwierciedlenie w jej pracach. Strona duchowa prac organizacji skupia się w sekcjach: oświatowej, kulturalnej, teatralnej, na kursach oświatowych, wycieczkach i t. p. Dziedzina materialna, realnie przygotowanie wsi do życia obywatelskiego i we własnych warunkach pracy na roli znajduje swój wyraz w pracach w sekcjach: przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, przysposobienia rolniczego, samorządowej, spółdzielczej i prac koleżeńskich. Od r. 1927 organizacja prowadzi akcję przysposobienia rolniczego drogą t. zw. konkursów rolniczych. W r. 1927 bierze w tej akcji udział jeden powiat z 147 uczestnikami, a w r. 1930 16 powiatów w 4037 uczestnikami. Idea sprawności fizycznej narodziła się w pracach w sekcjach: przysposobienia rolniczego, samorządowej, spółdzielczej i prac koleżeńskich. Od r. 1927 organizacja prowadzi akcję przysposobienia rolniczego drogą t. zw. konkursów rolniczych. W r. 1927 bierze w tej akcji udział jeden powiat z 147 uczestnikami, a w r. 1930 16 powiatów w 4037 uczestnikami. Idea sprawności fizycznej narodziła się w pracach w sekcjach: przysposobienia rolniczego, samorządowej, spółdzielczej i prac koleżeńskich. Od r. 1927 organizacja prowadzi akcję przysposobienia rolniczego drogą t. zw. konkursów rolniczych. W r. 1927 bierze w tej akcji udział jeden powiat z 147 uczestnikami, a w r. 1930 16 powiatów w 4037 uczestnikami.

Sekcje p. w. i w. l. gęsto są rozsiadane w Lubelszczyźnie. W r. 1928 mamy 17 oddziałów p. w. do których należy 215 osób i 28 sekcji w. l. — 478 osób zaś w r. 1930 mamy już 112 oddziałów p. w. z 1820 osobami i 153 sekcji w. l. z 2627 osobami. Wywowa wyżej przytoczonych cyfr jest aż nadto wyrazista i nie potrzebuje komentarzy.

W dalszym ciągu swego referatu p. l. Dziadosz na ile prac Związku Wojewódzkiego przedstawił zebranym kościec ideowy organizacji, w jaki sposób podstawy ideowe z biegiem lat kry-

ształzowały się w ogniu tarć między organizacjami konkurującymi na terenie wsi, jak tworzono zgrab trwałych podstaw struktury i form organizacyjnych.

Samorodność ruchu, ten dynamiczny charakter tworzenia nowych Kół bez nacisku zzewnątrz a wynikający z wewnętrznej potrzeby samej młodzieży, państwowo-wychowawczy charakter prac, prawdziwy, głęboki demokratyzm, który pozwala, w odróżnieniu od Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, współpracować nad przyszłością Polski i wsi polskiej, twórczym elementem wszystkich wyznań chrześcijańskich, zamkniętych przez historię w jednym domu państwowym, oto zasadnicze cechy ideowe ruchu Związku Młodzieży Wiejskiej, odróżniające ten ruch od innych organizacji społeczno-wychowawczych wsi, a nadające swoistość, trwałość i niezależność pracy związkowej.

Kończy swój referat wezwaniem „Niech rosną szeregami przy-

szłych sterników życia wsi i kształcą zawczasu w sobie chłopski ambit podjęcia walki o lepsze Jutro Polski i wsi polskiej. Dziś potrzeba nam wiele hartu i mocy by w trudnych warunkach realizować wytrwałe i nieprzerwanie hasło państwowe nastawionego ruchu ludowego, opartego o rzetelną pracę...”

Całe popołudnie Zjazd poświęcił dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, zgłoszono i uchwalono cały szereg wniosków i dezyderatów, między innymi wniosek nakładający na młodzież związkową obowiązek czynnego poparcia akcji pomocy bezrobotnym. Wszystkie wnioski i dezyderaty szły po linii oparcia pracy związkowej o własne, choć tak skromne, zasoby finansowe, oparcia całej pracy o własny wysiłek i trud.

Wieczornica w sali Domu Strzażackiego, wypełniona popisami chórów Kół Młodzieży Wiejskiej, inscenizacjami piosenek i tańcami ludowymi zakończyła Zjazd.

Na szlaku legjonowym

W ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Oddziału Związku Legjonistów w Lublinie. Obradom przewodniczył prezes Liszkowski.

Na zebraniu tem poruszono szereg aktualnych spraw. Ob. Liszkowski zdał sprawozdanie z działalności Zarządu, podkreślając trudności z powodu kryzysu gospodarczego wskutek czego szereg członków Związku znajduje się bez pracy.

Obecny na zebraniu p. kierownik Opieki Społecznej oświadczył, że w miarę możliwości w ramach ustawowych będzie się starał dopomóc bezrobotnym.

Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych kierowników sekcji i prezesa Zarządu, to tutaj szły Oddz. Zw. Leg. pracuje bardzo intensywnie, tak w kierunku krzewienia idei Marszałka Piłsudskiego jak i kulturalno oświatowym i społecznym.

Sprawozdanie prezesa przyjęto

burzą oklasków.

W związku z barbarzyńskim morderstwem dokonanym na osobie nieodżałowanego s. p. T. Holówki tutejszy Oddz. Zw. Leg. pojął za obowiązek metody pruskich sługusów i jednogłośnie uchwalił rezolucję następującej treści:

„Dotknięte do głębi zbrodnią dokonaną przez zbirów hajdamackich na osobie wielkiego krzewiciela braterstwa ludów s. p. Tadeusza Holówki nadzwyczajne zebranie Oddziału Związku Legjonistów w Lublinie potępią zbrodnie obcych agentur — wyraża głębokie współczucie rodzinie zamordowanego i wzywa wszystkich do popierania rozpoczętej przez komitet warszawski akcji uczczenia s. p. T. Holówki”.

Zebranie zamknięto odśpiewaniem najdumniejszej pieśni „My pierwsza Brygada” i okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego

CZESŁAW GÓRSKI.

ECHA wydarzeń listopadowych 1918 r. W MIĘDZYRZECU

Gdy ranny już wpadł do mieszkania Administratora Dóbr, gdzie obandażowano mu rany, Niemcy go i tam odnaleźli, wyciągnęli go na plac i okrutnie zmasakrowali, zadając mu kilkanaście ran w piersi i rozcinając brzuch bagnietem.

W niedługim czasie po ataku na pałac, na podwórzu pałacowym rozstrzelano polskiego żołnierza, bez żadnego prawomocnego wyroku. Syn Jasińskiego Kazimierz wyrzucił oknem przez lufkę. Dostrzegli to Niemcy. W tej chwili granat trzucił. I tak zginął młody Bohdan Jasiński. Przystęp granat zranił ojca, siostrę i zdemolował mieszkanie. Zginął również stróż Piekarski, gdy wybiegł z domu.

Nieprzytomni i rozwścieczeni Niemcy, dorwawszy się do wódek Jaworskiego, jeszcze bardziej pili do nieprzytomności.

Tego jeszcze było mało. Niemcy teraz rozbiegli się po mieście i zaczęli szukać członków oddziału polskiego.

Wyciągano z domów i mordowano w okrutny sposób bezbronnych ludzi, nie należących do żadnej organizacji.

Rzucano do mieszkań granaty ręczne, raniąc i zabijając mieszkańców. Przyszli do domu Gąssowskich, wyciągając stamtąd ojca z dwoma starszymi synami. Najmłodszego nie znaleźli. Obu starszych synów przed kościołem Św. Piotra i Pawła zamordowano: jednemu rzucono granat pod nogi, który go poszarpał, drugiemu przyłożono lufę karabinu do głowy i zabił. Ojca życie darowano. Jaka boleść ścisnęła serce ojca, gdy patrzył, jak zolactwo krzyżackie morduje mu synów.

Następnie Niemcy wpadli do mieszkania dr.

S. Zaborowskiego, stamtąd wyciągnęli Pustkarskiego, którego zamordowali na ulicy Żelaznej.

Kilka osób zabił, które szły na stację. Tam też zginął Witold Słonecki. Oddział na stacji bronił się dłużej czas, ale przed przewagą niemiecką ustąpił, pozostawiając kilku zabitych. Bił się tam Benedykt Oksuta, którego wrażenia, jakie przeżywał wówczas, drukujemy na innym miejscu.

Padł na posterunku Orłowski, Michałek i inni. Padło przeszło czterdzieści kilka osób, których nazwiska po wieczne czasy są wyrzeźbione na pomniku. Nietylko Niemcy w pamiętnych dniach listopadowych zajmowali się mordowaniem polskich ochotników i peowiaków, oraz ludności cywilnej.

Rabowali na połę, jak zwykli rabusie. Do miejscowej dentystki wpadł Niemiec i przyłożywszy broń zaczął oddać sobie pieniądze i złoty zegarek. Po zabiciu fryzjera Żyda, na rogu ulicy Lubelskiej i Kościelnej, Niemcy wpadli do jego mieszkania i zrabowali go.

Rozgromiwszy załogę międzyrzecką i odniósłszy łatwe zwycięstwo na garście młodzieży, część niemieckich żołnierzy wyruszyła do Kąkolewnicy, której młodzież wykazała bardzo dużo odwagi przy rozbrajaniu Niemców w powiecie Radzyńskim.

Młodzież, usłyszawszy strzały w Międzyrzeczu, nie spała. Zgromadziła się i ulokowała się w lesie grabowieckim.

Most na rzece Krznie, pod Kąkolewnicą, zburzyła, uniemożliwiając w ten sposób przejazd samochodom niemieckim.

To też, gdy Niemcy jechali do Kąkolewnicy, przywitani ich z lasu salwą karabinową. Niemcy poszochodzili z samochodów do rowów. Rozpoczęła się obopólna strzelanina. Mimo wycofania się młodzieży kąkolewnickiej z braku ładunków, to jednak żołdacy niemieccy, zniechęceni zburzeniem mostu, który im utrudnił przeprawę, zawrócili do Międzyrzecza.

W czasie tej strzelaniny zostało zabite dziecko we wsi Rzeczycy i jedna kobieta, idąca do kościoła. W następnym dniach Niemcy zorganizowali jeszcze wypad na wieś Drelów i Łórki, odalone o 10 — 12 km.

Mieszkańcy wsi Drelowa bronili się. W tej polityce zostało zabitych dwu mieszkańców Drelowa.

Nie odrazu Niemcy opuścili Międzyrzec.

Przez trzy tygodnie gospodarowali żołdacy niemieccy, rekwiując ludziom mienie i nakładając na nich kontrybucje.

Wreszcie z wojskiem niemieckim, które znajdowało się na wschodzie, wynieśli się do Prus Wschodnich i dalej do Niemiec.

Ciała zabitych i zamordowanych przez trzy dni leżały niepochowane, dopiero później złożono je wszystkie do ogólnej mogiły w parku hr. Potockich, bo tak chcieli Niemcy.

Po wyjściu Niemców z Międzyrzecza wydobyto ofiary mordu niemieckiego ze wspólnej mogiły, włożono do trumien i broczyście pochowano zwłoki bohaterów na miejscowym cmentarzu.

Taki był w ogólnych zarysach przebieg wydarzeń listopadowych w Międzyrzeczu, w pamiętnych dniach 16, 17 i 18 listopada 1918 roku, podczas rozbrojenia Niemców.

Obraz ponury i straszny, pełen lęku i zgrozy. Wielu czytającym wyda się może nieprawdopodobny i przesadzony, a jednak prawdziwy, może zaledwie uwypuklony.

Echo jego wciąż trwa, żyje w sercach i duszach ludności Międzyrzecza i okolicy.

Coroczne obchody rocznicy śmierci poległych w dniu 16 listopada, wybudowane pomniki na cmentarzu i na rynku miejskim najlepiej i najwymowniej świadczą o uczuciach, nurtujących serca obywateli w stosunku do swych poległych synów, w obronie Polski.

„Krew przelana przez żołnierza polskiego nie będzie nigdy zapomniana. Dzięki twojej śmierci, żołnierzu polski, Polska żyje!”

Jest ona tym testamentem trwałym, przekazanym następnym pokoleniom, przypominającym każdej chwili o obowiązkach obywatela względem ojczystego kraju.

Niechże współczesne pokolenie, pomagając w krew i ofiary poległych, wyleży wszystkie swoje siły, skieruje swoje poczynania i rozpostrze skrzydła do Polski Wielkiej i Mocarstwowej.

Polski, pełnej chwały i potęgi.

K O N I E C

KRONIKA MIEJSKA

WRZESIEŃ

Wschód s. g. 5.20

Zachód s. g. 17.37

22

Wtorek

Dziś Tomasz

Jutro Lina m., Tekli

HOCHNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z wtorku na środę dyżurują: Apteka Semadeniego i S-ki ul. Rynek 2, apteka Barczewskiego i Kocowskiego, Krak.-Przedm. 45 i apteka Kotowskiego i S-ki, przy ul. Lubartowskiej 27.

Oraz apteka Policzkiewicz Bychawska 42.

Gdzie spędzić wieczór?

TEATR — „Szwajk”
 „CORSO” — „Białe szatan”
 „APOLLO” — „Nasze niewinne narzeczony” i „Mał-kochanek”
 „ITALIA” — „Variété”
 „UCIECHA” — „Rekordzistka”
 „VENUS” — „U progu szczęścia”
 „TECZA” — „Trzy twarze Wschodu”

Osobiste. W dniu wczorajszym Pan Wojewoda Świdziński wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

Ze Związku Straży Pożarnych Wojew. Lubelskiego. W dniu 20 września b. r. odbyło się nadzwyczajne zebranie Rady Związku Straży Pożarnych Wojew. Lubelskiego pod przewodnictwem Prezesa Rady P. Wojewody Świdzińskiego, — przy udziale 45 członków.

Zebrańto zostało zwołane w sprawie konwersji krótkoterminowych pożyczek, zaciągniętych na budowę „Domu Strażackiego”, na długoterminowe.

Odnośną uchwałę powzięto w obecności zastępcy rejsenta p. Pokornego.

Pozałem przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu i omówiono szereg spraw bieżących.

Do abonentów Elekrowni miejskiej. Dowiadujemy się, że w dniu 24 b. m. do elekrowni miejskiej przybyła delegat Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych przy Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w celu osobistego przyjmowania ewentualnych zażaleń od Panów odbiorców prądu.

Delegat Województwa urzędować będzie w biurze Elekrowni przy ul. Krak.-Przedm. 64 i pięt. pokój Nr. 6a, dnia 24 b. m. od godz. 9-ej do 13-ej.

Podając powyższe do wiadomości wierzymy, że osoby czy instytucje niezadowolone w jakimkolwiek stopniu z pracy elekrowni miejskiej w dniu powyższym zgłoszą się do delegata Rządowego i tam złożą swe ewentualne zażalenia.

O oświetleniu ulicy Piaskowej Ulica Piaskowa, która jest bardzo ruchliwą gdyż łączy ona przedmieście Kołminek z ul. Bychawską jest do tej pory pogrążona w niezwykłych ciemnościach. Z uwagi na licznych przechodniów którym w tych ciemnościach nie trudno jest pośluznąć się, należałoby tam ustawić chociaż dwie lampy elektryczne. Zarząd elekrowni miejskiej winien się tą sprawą bezwzględnie zainteresować.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. W dniu wczorajszym w godzinach rannych Władysława Szulman lat 37 zamieszkała przy ulicy Kroczałnej 4, zajęta była pracą przy lasowaniu wapna. W pewnej chwili Szulman pośluznęła się i wpadła do dołu z góramcem wapnem doznając bolesnych oparzeń rąk i nóg. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwej wezwane Pogotowie Ra-

Ziemia Lubelska Sportowa.

Pierwsze zawody wioślarskie w Lublinie

Uroczystość otwarcia i poświęcenia przystani kajakowej Błgi Morskiej i Rzecznicy nad Bystrzycą

W niedzielę po południu przy pięknej pogodzie odbyło się w Lublinie poświęcenie i oddanie do użytku publicznego pierwszej przystani wioślarskiej na Bystrzycy.

Przystań ta została wybudowana przez lubelski oddział L. M. i Rz. Poświęcenia przystani dokonał ks. prefek Łapkiewicz, który następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie do wioślarzy. Kajakowcy wysłuchali przemówienia siedząc w kajakach.

Zaznaczyć należy, że na uroczystości otwarcia przystani obecni byli niemal wszyscy członkowie Ligi z p. mec. Sztochem na czele oraz liczne rzesze publiczności, która z zainteresowaniem śledziła przygotowania kajakowców do pierwszych wyścigów wioślarskich na wodach Bystrzycy.

Zawody odbyły się w dwóch grupach t. j. jedynek i dwójek.

Trasa dla jedynek wiodła od przystani w górę Bystrzycy aż do młyna na Wrołkowie poczem z

powrotem do przystani i wynosiła około 7 km. Dla dwójek od przystani w dół Bystrzycy aż do młyna b. ci Krauze poczem z powrotem w górę rzeki do drewnianego mostu na Alei Piłsudskiego i następnie zpowrotem do przystani, przyczem dystans wynosił około 8 km.

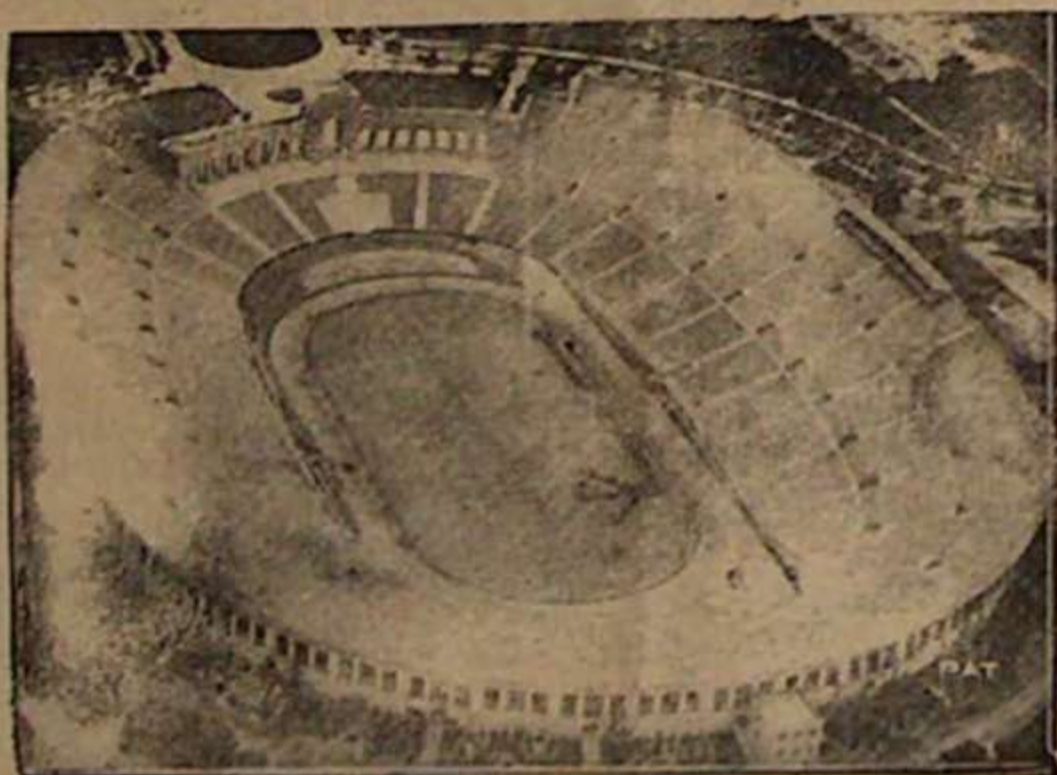
Pierwsze wystawiali jedynek w liczbie 12 kajaków już za mostem koło Rusalki na czoło wysunął się świetny wioślarz Parzko (7) który też pierwszy przybył na półmetek na Wrołkowie poczem mając blisko kilometr przewagi pierwszy przybył do mety oważyjnie wityany przez widzów, w czasie 78 m. 5 sek., 2) Dybowski w czasie 88 m. 10 sek., 3) Hoffman w czasie 89 m. 45 sek., 4) Handza w czasie 92 m. Z dwójek 1) W. Hartwig i Z. Poniatowski (studenci warszawscy) w czasie 45 m. 10 sek. druga przybyła dwójka Piotrowskiego i Pryszera w czasie 47 m. 50 sek. ostatnia dwójka Jana i Tadeusza Chylów w czasie 53 m. 35 sek.

Życie sportowe kobiet

Klub sportowy kobiecy zawiadnia swoje członkinie, że ćwiczenia gimnastyczne rozpoczynają się dn. 22 b. m. o godz. 19 ej w sali Nauczycielskiego

Seminarjum Męskiego, Narutowicza 2, w dni: wtorek, środa i piątek. Uprasza się o punktualne przychodzenie na ćwiczenia.

Stadion Olimpijady w Los Angeles



Najbliższa olimpiada odbędzie się w r. 1932 w Los Angeles, gdzie wybudowano już w tym celu stadion. Stadion ten, przedstawiony na naszej ilustracji, pomieści zgórą 100.000 widzów.

tunkowe. Chorą pozostawiono na kuracji pod opieką domowników. Stan jej nie jest groźny.

Otwarcie III Targów Chmielowych w Lublinie. Otwarcie III Targów Chmielowych nastąpi w dniu 23 września o godz. 11 m. 30 w poł.

Targi odbywać się będą w magazynach Oddz. Lubelskiego Banku Handlowego Warszawskiego, ul. Łęczyńska 7, tel. 454.

Wypadek w drukarni. W drukarni firmy „Pietrzykowski” przy ul. Kościuszki 4 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł 11 to letni syn maszynisty Jan Tobolski. Chłopiec korzystając z nieuwagi ojca wsadził rękę w tryby maszyny wskutek czego doznał urwania palca prawej ręki. Rannego chłopca opatrzyło Pogotowie Ra-

Syn poblił matkę. Gorzkiej po ciechy doczekała się ze swego syna pani Anna Zórawska lat 56 zamieszkała Gminna 16. Oto wskutek zwracania uwagi synowi na jego złe postępowanie, ten rzucił się na starą matkę zadając jej szereg ciosów i ran. Bójkę zlikwidowali sąsiedzi. Nieszczęśliwą matkę, zalaną krwią odwieziono na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz udzielił jej pierwszej pomocy nakładając opatrunki.

Samochód—barykada. Takim mianem można nazwać samochód db. 74210 służący do przewożenia mięsa. Samochód ten stał ustawiony na przystanku autobusów miejskich na ulicy Bychawskiej tamując w ten sposób ruch i utrudniając dostęp do autobusów.

Awantura na Zaciszej. W dn. wczorajszym w domu przy ulicy Zaciszej Nr. 16 zamieszkałym tam rodzina Limaków rozprężyła gwałtowną awanturę w czasie, której omar me doszło rozlewu krwi ponieważ syn chwycił za nóż i chciał nim matkę porazić.

Tylko dzięki energicznej postawie i interwencji, reszty domowników udało się zejście zlikwidować. Na miejsce awantury wezwano policję, która spisała protokół.

Odznaczenie p. St. Dymidasa „Krzyżem Niepodległości”

Rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 września br. odznaczony został „Krzyżem Niepodległości” znany w naszym mieście pracownik społeczny p. Stefan Dymidas.

Obywatel S. Dymidas w czasie tworzenia przez Marszałka Piłsudskiego Legionów Polskich przebywał w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Z chwilą gdy wieść ta dotarła na grunt polacoceanowy ob. Dymidas powrócił do kraju i niezwłocznie zaciągnął się do Legionów z którymi odbył całą kampanję. Po raz drugi ob. Dymidas przywdział mundur wojskowy już w wolnej Ojczyźnie biorąc również udział w szeregu bojów. „Krzyż Wirtuti Militari” zawieszony na jego piersi jest wymownym dowodem, że czas pobytu w W.P. zużyty był z pożytkiem dla Państwa Polskiego.

Ostatnio widzieliśmy ob. Dymidasa na ważnej placówce Komisarza Rządowego m. Sokołowa w województwie Lubelskim.

RADJO-PROGRAM

Na środę 23 września

WARSZAWA

11.58. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Aatr., hejnal krak.
 12.05. Program na dz. hjęz.
 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramof.
 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
 14.50. Kom. gospodarczy.
 15.25. „Wśród księżek”
 15.45. Komunikat harcerski.
 16.00. Program dla dzieci młodszych.
 16.15. Opowiadanie.
 16.00—16.45. Muzyka z płyt gramof.
 16.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków.
 16.50. Radjokronika.
 17.15—17.35. Muzyka z płyt gramof.
 17.35. Odczyt.
 18.00. Koncert popul.
 19.20. Kom. Tow. do Zachęty hodowli koni w Polsce.
 19.25—19.40. Muzyka z płyt gramof.
 19.40. Skrzynka pocztowa rolnicza.
 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
 20.00. Prasy Dziennik Radjowy.
 20.10. Komunikat sportowy I.
 20.15. Feljton muzyczny.
 20.30—22.00. Koncert z Lwowa.
 22.00. Feljton.
 22.15. Dodatek do Pras. Dziennika Radj.

RAPISZ DO MNIE

WARSZAWA ul. Bednarska 17.

KTO SZUKA SZCZĘŚCIA I DOBREJ RADY I CHCE WIEDZIEĆ JAKI ŁOS JEGO ŻYCIA BĘDZIE —

napiše imię, rok i datę urodzenia — OTRZYMA darmą próbną a nalięz określającą tajemnicę losu Waszego życia i przeznaczenia. Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowymi załączycie na kosztu przesyłki analizy — horoskopu.

ADRES:
 WARSZAWA ul. Bednarska 17
 W. Pyffello mistrz wiedzy tajemnej.
 Szczegółowa analiza i odpowiedzi słynnego MEDJUM zł. 3 25 gr.
Osobiste przyjmuje—cały dzień.

22.00. Komunikaty meteorol. Główn. Wojsk. St. Met. dla komunik. lotn. sportowy II i polifony.
 22.25. Program na dz. wart.
 22.30—24.00. Muzyka (m. z Sal. Malinowej) hot. Bristol.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem WAGI w dniu 22 września—posiadają charakter ZYCZLIWY, cechuje ich amyl filozoficzny, bystry rozwój władz duchowych, są ambilni, dążą do władzy i zaszczytów, pragnienia ich uszczęśliwiają się według zyczeń. Zawsze potrafią dostosować się do życia przeciwnego i umiejętnie wykonywać powierzony pracę. Lubią porządek i dotrzymują przyrzeczenia, będą wiele przedchodzą przeciwności, od osób bliskich dla siebie niesłusznie. Dzięki umiejętności posępowania nie będą narazeni na większe nieprzyjemności, wrogów zwyciężą i osiągną cel pożądaný według swoich zyczeń. Dalece ich życie będzie szczęśliwsze i spokojniejsze. Oczekuje ich powodzenie w pracy intelektualnej, dzięki której dorobią się majątku i zabezpieczą sobie i rodzinie przyszłość.

Urodzeni pod wpływem WAGI — skłonni są do choroby cukrowej, nie domagają często z powodu słabego organizmu, powinni wystrzegać się przeziębień.

Dla urodzonych 22 września, szczęśliwy miesiąc kwiecień, daty dnia 2, 8, 24, 28, kolor granatowy, jato amulet-talizman AQUAMARINA przynosi szczęście, liczby loteryjne 17222-23.

W. PYFFELLO.

Nr. 128.

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Lublinie.

Lublin, dnia 21 września 1931 r.

Ceny rozumieją się za łowr średniej handlowej jakości wagi standardowej (ładunki wagonowe) za 1 q (100 kg.) Kursy ustalone. Ceny orientacyjne.

Obrót ton

Zyto dworskie	— 21.—
Zyto zbiorowe	— 20.50
Pszonica dworska	— 21.50
Pszonica zbiorowa	— 21.25
Jęczmień browarniany	— 19.50
Jęczmień na kaszę	— 16.50
Owies jednolity	— 22.—
Owies zbiorowy	— 21.—
Mąka żytnia typowa	— 31.—
Mąka żytnia razowa	— 35.—
Mąka pszenna 40 proc.	— 40.—
Mąka pszenna 65 proc.	— 35.—
Otręby żytnie	11.50 12.—
Otręby pszenne grube	— 12.50
Otręby pszenne miazgkie	— 12.—
Groch „Viktoria”	— —
Groch „Folger”	— —
Rzepak zimowy	— 30.—
Lubin niebieski	— —
Słód	— —
Konkryna ezerwona	125.— 135.—
Konkryna biała	300.— 450.—
Tymoteusz	40.— 45.—
Słoma niepraszowana	4.— 5.—
Słoma niepraszowana	8.— 10.—
Ziemniaki jadalne	4.— 5.—

Ceny orientacyjne wysośrodkowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych transakcyj oraz podaży i popytu.

Obroty male.

Podaż zboża mala.

Tendencja wyczekująca.

DROBNE OGŁOSZENIA

BIADY smaczne zdrowe dla kilku osób z dobrego iowarzystwa, dom przywatny, telefon 375. 938

Pianina krzyżowe tylko pierwszorzędnej Firmy od 1800 zł. z długoletnią gwarancją i na dogodnych warunkach oraz zamiana poleca Przedstawicielstwo Szpitalna 8 tel. 7-50. 860

WA garzde do wy-najęcia. Woda i elektryczność. Winda-mość telef. 5-49.

DLA CZYTELNIKÓW „ZIEMI LUBELSKIEJ” TYLKO 50 GR.

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki 2. Telefon: Redakcja 5-25, Administracja 3. Konto w P.K.O. 58.696. Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa 58. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Reklamów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

bez odnośnienia miesięcznie 3.25, kwartalnie 11.25, rocznie 38.75, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75. Ceny ogłoszeń: groszy (w układzie 8 szpalt). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wycisk 10 groszy z odnośnieniem złotych 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75. Za treść ogłoszeń płatnych Wydawca nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej. W niedziele i święta o 25 procent drożej.

Za Redakcją: KAZIMIERZ PIENIAZEK.

Wydawca: Lubelskie T-wo Wydawnicze „Przełom”.

Odbito w Drukarni „Przełom” — Kościuszki 2, telefon 3.